

Sygn. akt. II K 292/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2017r.

Sąd Rejonowy w Gorlicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący – SSR mgr Ewa Pyrz

Protokolant: st.sekr. sąd. Wanda Kopek

w obecności -- Prokuratora --

po rozpoznaniu dnia 4.11.2016r., 29.12.2016r. na rozprawie

sprawy karnej **K. C.**

s. S. i J. z domu M.

ur. (...) w Ł.

oskarżonego o to ,że :

w dniu 3 grudnia 2015r w S. woj. (...) kierował groźby karalne pozbawienia życia pod adresem M. K. (1) , a groźby te wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę , że będą spełnione , -

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

II. w tym samym miejscu i czasie co w pkt. I naraził M. K. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu , rzucając w jej kierunku kamieniami , gdzie jeden z nich posiadał wymiary 12,5 cm x 8cm x 6cm , a które to upadły w bezpośredniej bliskości pokrzywdzonej w odległości do 1 metra , -

tj. o czyn z art. 160 § 1 kk

I. oskarżonego K. C. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt. I stanowiącego przest. z art. 190 § 1 kk i za to na mocy powołanego przepisu ustawy wymierza mu karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 15 zł (piętnaście złotych) , -

II. oskarżonego K. C. uznaje za winnego tego, że w tym samym miejscu i czasie co w pkt. I naraził M. K. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu , rzucając w jej kierunku kamieniem o wymiarach 12,5 cm x 8cm x 6 cm , który upadł w bezpośredniej bliskości pokrzywdzonej w odległości do 1 metra , tj. popełnienia przest. z art. 160 § 1 kk i za to na mocy powołanego przepisu ustawy , przy zastosowaniu art. 37 a kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 15 (piętnaście złotych) , -

III. na mocy art. 85 § 1 i 2 kk, 85a kk, 86 § 1 i 2 kk w miejsce orzeczonych w stosunku do oskarżonego K. C. w pkt. I i II wyroku kar grzywien wymierza mu łączną karę grzywny w wysokości 60 (sześćdziesięciu) stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 15 zł (piętnaście złotych) tj. grzywnę w kwocie 900 zł (dziewięćset złotych) , -

IV. na zasadzie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego K. C. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 160 zł (sto sześćdziesiąt złotych) tytułem kosztów sądowych oraz na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. K. (1) kwotę 420 (czterysta dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Sygn. II K 292/16

Uzasadnienie wyroku z dnia 12 stycznia 2017 r.

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego sąd ustalił i uznał za udowodniony następujący stan faktyczny:

K. C. zamieszkuje w miejscowości S., w bezpośrednim sąsiedztwie jego domu zamieszkuje M. K. (1) wraz z mężem A. K. oraz synem M. K. (2). K. C. oraz M. K. (1) pozostają w konflikcie sąsiedzkim, którego przyczyną jest m.in. prowadzona przez K. C. działalność gospodarcza w zakresie mechaniki samochodowej, wulkanizacji, demontażu samochodów i sprzedaży części samochodowych.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. C. k.79-80, 119, 128, 202-203,
- zeznania świadka M. K. (1) k.7, 107, 191-192, 203,
- zeznania świadka A. K. k.22, 111, 192,
- częściowo zeznania świadka M. K. (2) k.99, 192-193,

W dniu 3 grudnia 2015 r. około godziny 18:00 do K. C. przybył jego kolega P. S. i w/w razem zajmowali się w garażu naprawą zawieszenia w samochodzie S. (...) należącym do P. S.. Przed godziną 20:00 na teren posesji zamieszkiwanej przez K. C. przyjechali funkcjonariusze z KPP w G. sierż.szt. R. F. oraz st. sierż. R. G. (1). Przyczyną przyjazdu policjantów było anonimowe zgłoszenie, że w garażu należącym do K. C. jest nielegalnie demontowany samochód. Policjanci dokonali sprawdzenia samochodu w systemach informatycznych policji i stwierdzili, że pojazd ten nie figuruje jako utracony, nie stwierdzili żadnego nielegalnego działania, po czym opuścili jego posesję. W kilka minut po odjeździe policjantów również P. S. odjechał własnym samochodem z posesji kolegi do swojego miejsca zamieszkania. K. C. spożył wówczas około 0,5 l alkoholu w postaci wódki.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. C. k.79-80, 119, 128, 202-203,
- zeznania świadka R. G. (1) k.52, 102, 193,
- zeznania świadka R. F. k.60, 106, 193-194,
- zeznania świadka P. S. k.97, 195,

Po opuszczeniu posesji K. C. funkcjonariusze Policji udali się na polecenie zastępcy naczelnika (...) w G. do sąsiedniej posesji zamieszkiwanej przez M. K. (1), celem rozpytania odnośnie zgłoszenia oraz z uwagi na istniejący konflikt między M. K. (1), a K. C.. W tym czasie M. K. (2) i A. K. spali w domu na piętrze, A. K. został obudzony przez odgłosy dochodzące z zewnątrz. Policjanci zatrzymali się przy ogrodzeniu, przy bramie wjazdowej na teren posesji M. K. (1), która wtedy wyszła i zaczęła uskarżać się na sąsiada K. C. i prowadzoną przez niego działalność. W tym momencie zza domu M. K. (1) K. C. rzucił kamieniem, który uderzył w siatkę ogrodzeniową i zatrzymał się w odległości około 0,5 m –1 m od M. K. (1), był to kawałek betonu o wymiarach 12,5 cm x 8 cm x 6 cm. Pokrzywdzona zaczęła wołać syna M. K. (2) i krzyczeć, żeby zaświecił wszystkie światła koło domu, wtedy M. K. (2) wyszedł na zewnątrz. W tym czasie K. C. rzucił jeszcze kilka mniejszych kamieni, które spadły w odległości kilku metrów od pokrzywdzonej, tj. około 4 m,

6 m i 10 m. K. C. pojawił się po chwili na drodze, idąc w kierunku policjantów i mówiąc do pokrzywdzonej M. K. (1), że nic od niej nie chce, po czym na polecenie policjantów odszedł w stronę swojego domu. Po odejściu zaczął krzyczeć pod adresem M. K. (1) słowa obraźliwe i groźby m.in. „suko cię zap....lę, zobaczysz za wszystkie moje winy, ty suko zaj...ę cię, szmato, obiecuję, że cię zabiję”. Słowa te K. C. krzyczał najpierw przed swoim domem, następnie wszedł do domu i wyszedł oknem dachowym na dach, skąd krzyczał kolejne groźby pozbawienia życia, m.in. „cię k... zaj....ę, to już koniec k...., przyjdę po ciebie zobaczysz, będziesz szła spać i się nie obudzisz, to już koniec z tobą, dzisiaj cię zabiję, pójdę siedzieć, ale przynajmniej moja rodzina będzie miała spokój z tobą k...., możesz to nagrywać szmato j....a w tych kamerach, ja cię zabije, koniec z tobą k...., przyjdę w nocy, będziesz spać i cię zabiję.” W tym czasie matka oskarżonego - J. C. próbowała go uspokoić i nakłonić do zejścia. Około godziny 21:00 na miejsce zdarzenia przybył funkcjonariusz Policji R. I.. Policjanci udali się na teren posesji oskarżonego, gdzie udało się go nakłonić do zejścia z dachu, następnie policjanci R. G. (1) oraz R. F. przebadali go na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Po stwierdzeniu stanu nietrzeźwości z wynikiem 1,21 mg/dm³ K. C. został doprowadzony do (...) w N. celem wytrzeźwienia. R. I. udał się natomiast do M. K. (1). od której przyjął zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Przebieg zdarzenia został zarejestrowany przez kamerę monitoringu, znajdującą się na ścianie domu pokrzywdzonej. M. K. (1) przestraszyła się gróźb kierowanych przez oskarżonego, bała się wychodzić z domu. Stres związany ze zdarzeniem spowodował u pokrzywdzonej m.in. zaburzenia snu.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. C. k.79-80, 119, 128, 202-203,
- zeznania świadka M. K. (1) k.7, 107, 191-192, 203,
- zeznania świadka A. K. k.22, 111, 192,
- zeznania świadka R. G. (1) k.52, 102, 193,
- zeznania świadka R. F. k.60, 106, 193-194,
- zeznania świadka R. I. k.112, 145, 195,
- częściowo zeznania świadka M. K. (2) k.99, 192-193,
- protokół badania stanu trzeźwości k.2,
- płyta DVD z zapisem monitoringu k.20,
- protokół oględzin zapisu monitoringu k.65-70,
- protokół oględzin rzeczy k.108-109,
- dokumentacja fotograficzna k.110,
- zaświadczenie lekarskie k.189,

Oskarżony K. C. ma 25 lat, jest kawalerem, o wykształceniu zawodowym, nie posiada nikogo na utrzymaniu, utrzymuje się z wynagrodzenia za pracę, posiada majątek w postaci nieruchomości, karany za przestępstwa przeciwko zasadom bezpieczeństwa ruchu drogowego na terenie Irlandii.

Dowód:

- dane o karalności k.81-83,
- informacja Starosty (...) k.85-86,

- dane o podejrzanym k.71,

- kserokopia umowy-zlecenia k.185-186,

Oskarżony **K. C.** przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 190 §1 kk, tj. do kierowania gróźb karalnych w stosunku do sąsiadki M. K. (1) i złożył wyjaśnienia, w których przedstawił przebieg zdarzenia. Oskarżony wyjaśnił, że w dniu 3 grudnia 2015 r. wieczorem przebywał w swoim domu, gdzie wcześniej przyjechał jego kolega, aby coś sprawdzić w swoim samochodzie, wtedy przyjechali policjanci i sprawdzali samochód kolegi, gdyż mieli zgłoszenie, że jest nielegalnie demontowany. Wyjaśnił również, że była to kolejna interwencja, których ilości nie potrafi zliczyć i zawsze były nasyłane przez sąsiadkę M. K. (1), wszystkie interwencje były niezasadne. Oskarżony wyjaśnił nadto, że gdy zobaczył policjantów idących w stronę posesji K., zdenerwował się, że to sąsiedzi ponownie wezwali bezpodstawną interwencję i wypił 0,5 l wódki „z gwinta”. Postanowił dogadać się z M. K. (1) przy policjantach i wyjaśnić, dlaczego nasyła na niego kontrole, poszedł do pokrzywdzonej, lecz ona nie chciała rozmawiać, dlatego wrócił do domu. Dalej oskarżony wyjaśnił, że przypomniał sobie wtedy o wszystkich problemach, jakie łączą go z M. K. (1) i z uwagi na wcześniej spożyty alkohol wypowiedział jakieś słowa obraźliwe i groźby pozbawienia życia w jej kierunku, lecz na pewno nie miał zamiaru ich spełnić, jak też nie pamięta, jakie to były słowa. Oskarżony wyjaśnił również odnośnie kamieni rzucanych w kierunku pokrzywdzonej stwierdzając, że nie pamięta ile ich rzucił, ale na pewno nie chciał trafić w M. K. (1), chciał ją tylko lekko przestraszyć, żeby dała mu spokój.

Podczas kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym, w związku z uzupełnieniem przedstawionych zarzutów oskarżony K. C. przyznał się tylko do zarzutu kierowania gróźb pozbawienia życia w stosunku do M. K. (1) i w tym zakresie podtrzymał w całości wszystkie wcześniejsze wyjaśnienia. Co do zarzutu z art. 160 §1 kk, czyli rzucania kamieniami w kierunku pokrzywdzonej M. K. (1) oskarżony nie przyznał się do jego popełnienia i odmówił składania wyjaśnień.

Przesłuchiwany na rozprawie oskarżony przyznał się do zarzutu kierowania gróźb karalnych, natomiast nie przyznał się do zarzutu dotyczącego rzucania kamieniami oraz wyjaśnił, że użycie przez niego gróźb wobec pokrzywdzonej spowodowane było długotrwałym konfliktem, tym że pokrzywdzona niszczy go psychicznie, że to się ciągnie latami. Wyjaśnił również, że w dniu zdarzenia po raz kolejny zawitała u niego Policja i interwencja była nieuzasadniona oraz że zdenerwował się tym i powiedział kilka słów za dużo, że nie pamięta obecnie, jakich użył słów. Oskarżony dodał, że musiał zawiesić działalność gospodarczą i wyjechać za granicę, ponieważ miał cały czas kontrole, pomimo że wszystko było zgodne z prawem. Odnośnie zarzutu z art. 160 §1 kk oskarżony wyjaśnił, że nie rzucał żadnymi kamieniami natomiast podczas pierwszego przesłuchania przyznał się do tego, gdyż tak zasugerował mu policjant i chciał mieć to wszystko za sobą. Po odczytaniu wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym oskarżony potwierdził, że przyznał się do rzucania kamieniami, ponieważ chciał dobrowolnie poddać się karze oraz że zmienił zdanie, bo uznał, że nie powinien odpowiadać za coś czego nie zrobił. W dalszym ciągu oskarżony wyjaśnił, że domyślił się, iż zgłoszenie pochodziło od pokrzywdzonej, kiedy zobaczył, że policjanci udali się do jej posesji. Podał też, że prowadził serwis samochodowy, sprzedaż części i wulkanizację, ale musiał zaprzestać, bo pokrzywdzona i członkowie jej rodziny odstraszała klientów mówiąc, że sprzedaje kradzione części, ponadto utrudniali mu prowadzenie działalności poprzez zgłoszenia do Policji i innych organów. Oskarżony wyjaśnił również, że nigdy wcześniej nie używał wobec M. K. (1) gróźb czy słów nieprzyzwoitych, że zdarzyło się to pierwszy raz pod wpływem emocji.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego K. C. częściowo. I tak za wiarygodne sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego, że w dniu 3 grudnia 2015 r. w godzinach wieczornych naprawiał samochód należący do kolegi P. S., że przyjechali funkcjonariusze Policji w związku ze zgłoszeniem nielegalnego demontażu samochodu, że interwencja był nieuzasadniona. Wyjaśnienia tej treści są zbieżne z zeznaniami świadka P. S. oraz funkcjonariuszy KPP w G.. Wiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego co do faktu spożycia alkoholu, gdyż z protokołu badania stanu trzeźwości wynika, że oskarżony w czasie zdarzenia znajdował się pod wpływem alkoholu. Jak również że udał się w kierunku posesji pokrzywdzonej, aby z nią porozmawiać w obecności policjantów, bo zeznania pokrzywdzonej, funkcjonariuszy KPP w G., a także z zapis monitoringu potwierdzają, że oskarżony pojawił się na miejscu zdarzenia, w pobliżu posesji M. K. (1), że próbował nawiązać z nią rozmowę. Na wiarę zasługują wyjaśnienia oskarżonego, w tym

zakresie gdzie przyznał, iż wypowiadał obraźliwe słowa i groźby pozbawienia życia pod adresem pokrzywdzonej, które zgodne są z ustalonym na podstawie innych dowodów (zeznania pokrzywdzonej, funkcjonariuszy Policji, zapis monitoringu) stanem faktycznym. Na akceptację również zasługują wyjaśnienia oskarżonego co do istniejącego konfliktu z pokrzywdzoną, utrudniania prowadzenia mu działalności gospodarczej poprzez interwencje policji, sprawy sądowe.

Sąd nie podzielił natomiast wyrażonego na rozprawie stanowiska oskarżonego co do zarzutu rzucania kamieniami, które jest sprzeczne z jego pierwszymi wyjaśnieniami złożonymi w postępowaniu przygotowawczym, gdzie jednoznacznie podał, że nie pamięta ile kamieni rzucił, że nie chciał trafić w pokrzywdzoną, a tylko ją przestraszyć. W ocenie sądu za wiarygodne należy uznać wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku pierwszego przesłuchania. Istniejący konflikt sąsiedzki, stres wywołany nieuzasadnioną interwencją policyjną, spożycie znacznej ilości alkoholu mogło mieć bezpośrednie i istotne przełożenie na zachowanie oskarżonego, przejawiające się również w rzucaniu kamieniami w kierunku pokrzywdzonej M. K. (1).

W ocenie sądu późniejsze wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznał się do rzucania kamieniami są niewiarygodne i stanowią realizację przyjętej przez niego na tym etapie postępowania linii obrony, mającej na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej. Oskarżony starał się przekonywać, że przyznał się do tego czynu, gdyż policjant zasugerował mu, aby się przyznał, że dostanie karę pieniężną i będzie miał święty spokój, że chciał mieć to wszystko za sobą i dlatego się przyznał. Takie stanowisko oskarżonego nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, aby ktokolwiek z osób przeprowadzających czynności z K. C. wpływał na jego proces decyzyjny w tym zakresie, sam oskarżony nie podał żadnych okoliczności potwierdzających jego wersję w tym zakresie.

Ustalając stan faktyczny sąd oparł się na wiarygodnych i nie budzących zastrzeżeń co do ich zgodności z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń, zeznaniach pokrzywdzonej **M. K. (1)**. Pokrzywdzona wiarygodnie zeznała w postępowaniu przygotowawczym, że w dniu 3 grudnia 2015 r. przebywała w swoim domu wraz z mężem A. K. i synem M. K. (2) i kiedy pod dom podjechał radiowóz Policji, wtedy wyszła na zewnątrz przed dom i rozmawiała z policjantami przy ogrodzeniu swojej posesji. Pokrzywdzona podała, że ktoś rzucił kamieniem około 0,5 m od niej, zaczęła krzyczeć do syna M. K. (2), żeby zaświecił wszystkie światła koło domu, aby zobaczyć, kto rzuca kamieniami, bo chwili ktoś rzucił kolejnym kamieniem około 4 metrów od niej. M. K. (1) dodała, że podejrzewała K. C., z którym pozostaje w konflikcie od dłuższego czasu oraz że po chwili usłyszała oskarżonego jak krzyczał pod jej adresem słowa obraźliwe oraz groźby pozbawienia życia. Podczas kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym zeznała zbieżnie z dotychczasowymi relacjami. Odmiennie wskazała jedynie, że kolejne kamienie spadały w odległości 1 metra od niej, które to twierdzenie w ocenie sądu nie zasługuje na akceptację w świetle pierwszych zeznań, w których pokrzywdzona stanowczo zeznała, że kolejny kamień spadł w odległości 4 metrów od niej oraz zeznań złożonych na rozprawie, gdzie podała, że kolejne kamienie spadały w odległości 4, 6 i 10 metrów od niej. Podkreślenia wymaga, iż z relacji świadków – funkcjonariuszy Policji wynika, że w bliskiej odległości spadł tylko jeden duży kamień. Za wiarygodne sąd uznał zeznania pokrzywdzonej co do istniejącego konfliktu między oskarżonym, a jej rodziną oraz że kamienie nie spadły z posesji oskarżonego. Relacja pokrzywdzonej zasadniczo jest rzeczowa i konsekwentna, a przedstawiona przez nią wersja zdarzeń przedstawia faktyczny jej przebieg potwierdzony zeznaniami policjantów obecnych na miejscu zdarzenia, a także przede wszystkim zapisem monitoringu. Pozostawanie w konflikcie w oskarżonym nie odbiera zdaniem sądu zeznaniom pokrzywdzonej waloru wiarygodności. Z relacji pokrzywdzonej wynika nadto, że zachowanie oskarżonego w postaci kierowania groźb oraz rzucania kamieniami wywołały u niej obawę o życie i zdrowie.

Ustalając stan faktyczny sąd oparł się na zeznaniach świadka **A. K.**, męża pokrzywdzonej M. K. (1), które są szczerze, logiczne i korespondują z zeznaniami świadków obecnych na miejscu zdarzenia. Świadek zeznał, że mieszka w bezpośrednim sąsiedztwie oskarżonego K. C., z którym nie żyją w zgodzie. Co do przebiegu zdarzenia świadek nie był jego naocznym obserwatorem, gdyż w czasie zajścia spał w swoim pokoju na piętrze, jak zeznał przebudził się w momencie, gdy pokrzywdzona rozmawiała z policjantami, jednak nie wstawał i nie podchodził do okna, słyszał tylko odgłosy dochodzące z zewnątrz. Świadek podaje, że w czasie rozmowy pokrzywdzonej z policjantami usłyszał jakieś huki, stuk, jakby coś uderzało na działce, słyszał również wołanie M. K. (1) o pomoc oraz krzyki oskarżonego, że zabije

pokrzywdzoną. Świadek zeznał, że krzyki te kierowane były pod adresem pokrzywdzonej, były to słowa „zabiję cię stara k.....” i tym podobne, oskarżony krzyczał je kilkakrotnie i na tyle głośno, że świadek słyszał je znajdując się w domu. Odnośnie rzucania kamieniami świadek zeznał, że nic nie widział, było wtedy ciemno, nie podchodził do okna i nie widział momentu, w którym rzucone były kamienie. Świadek zeznał, że nie wie jak i skąd leciały kamienie, nie widział kto nimi rzucił, kamienie zobaczył dopiero następnego dnia po zdarzeniu. Świadek słyszał tylko uderzenie kamieni jak spadały na betonowy wjazd posesji. Zeznania świadka są spójne, konsekwentne w toku postępowania, dlatego sąd oparł się na nich ustalając stan faktyczny.

Zeznania świadka **M. K. (2)** - syna pokrzywdzonej nie miały istotnego znaczenia dla ustaleń faktycznych, albowiem nie przedstawił on żadnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Świadek w dniu 3 grudnia 2015 r. przebywał w domu i w czasie zajścia spał na piętrze i jak zeznał, nie wie dlaczego policjanci przyszli pod dom, nie widział zdarzenia, podczas którego K. C. miał rzucać kamieniami na podwórko, nie widział gdzie te kamienie upadają i jak blisko pokrzywdzonej, nie wie ile kamieni było rzuconych na podwórko, nie słyszał również słów obraźliwych ani gróźb karalnych kierowanych przez oskarżonego pod adresem pokrzywdzonej. Z relacji świadka wynika, że kiedy pokrzywdzona krzyczała, żeby zaświecić światło, wyszedł z domu na zewnątrz i widział tylko M. K. (1) i dwóch umundurowanych policjantów, następnie na ulicy przed domem pojawił się K. C. i mówił do jego matki, że nic do niej nie ma. Świadek potwierdził istniejący konflikt między pokrzywdzoną a oskarżonym. Wątpliwości budzą twierdzenia świadka, że nie słyszał słów kierowanych przez oskarżonego pod adresem pokrzywdzonej, gdyż okoliczności zdarzenia wskazują, że K. C. krzyczał głośno, mógł być słyszalny w domu, również świadek A. K. zeznał, że słyszał odgłosy z zewnątrz w domu.

Ustalając stan faktyczny sąd oparł się na zeznaniach funkcjonariuszy KPP w G., którzy interweniowali na miejscu zdarzenia, które są zbieżne, spójne, uzupełniają się wzajemnie i pozwalają na ustalenie pewnego stanu faktycznego.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka **R. G. (1)**, funkcjonariusza KPP w G., który w sposób stanowczy i konsekwentny przedstawił przebieg zdarzenia w dniu 3 grudnia 2015 r. będącego przedmiotem postępowania. Świadek wiarygodnie opisał przebieg interwencji najpierw w miejscu zamieszkania oskarżonego, następnie na terenie posesji pokrzywdzonej, zachowanie osób biorących w niej udział, fakt rzucania kamieniami w kierunku pokrzywdzonej oraz kierowania do niej słów obraźliwych i gróźb pozbawienia życia, zaznaczając, że agresja oskarżonego była kierowana tylko pod adresem pokrzywdzonej a nie interweniujących funkcjonariuszy. Relacja świadka znajduje potwierdzenie w zapisach zawartych w notatniku służbowym. Świadek podał, że rzucony kamień leciał zza domu pokrzywdzonej, jednak nie potrafił określić czy od strony posesji C., gdyż nie widział dokładnie toru lotu, usłyszał tylko jego uderzenie gdy spadł około 0,5 do 1 m od nóg pokrzywdzonej, był to kawałek betonu wielkości 10 do 15 cm, nie pamięta nic odnośnie innych kamieni. Zeznania świadka wskazują, że rzut kamieniem był nagły nieprzewidywalny, niebezpieczny dla osób znajdujących się na terenie posesji. Przesłuchiwany po raz kolejny na rozprawie, około 11 miesięcy po zdarzeniu świadek nie podał żadnych nowych informacji, podtrzymał w całości poprzednie zeznania. Zdaniem Sądu obiektywizm zeznań tego świadka nie budzi wątpliwości. Świadek jest osobą obcą w stosunku do stron postępowania, uczestniczył w interwencji w ramach rutynowych obowiązków służbowych, nie będąc zainteresowany wynikiem postępowania.

Za wiarygodne sąd uznał również zeznania świadka **R. F.**, funkcjonariusza KPP w G., który razem z R. G. (2) brał udział w interwencji w dniu 3 grudnia 2015 r. Jego relacja jest zbieżna z opisanymi wyżej zeznaniami świadka R. G. (1). Odnośnie rzucania kamieniami świadek potwierdził, że pierwszy kamień spadł, kiedy rozmawiał z pokrzywdzoną, że kamień ten uderzył w metalowe ogrodzenie i upadł na ziemię. Świadek nie widział toru lotu kamienia, jednak miejsce jego uderzenia pozwoliło mu na stwierdzenie, że kamień przyleciał zza domu pokrzywdzonej, potwierdził, że mógł być to kawałek betonu i mieć wymiary około 5 cm x 10 cm. Na rozprawie świadek zeznał, że spadł też drugi kamień. Wprawdzie w poprzednich zeznaniach świadek podał, iż nie widział żadnych innych kamieni w czasie interwencji, chociaż słyszał jeszcze jedno uderzenie, to jednak nieścisłość ta w ocenie Sądu nie dyskwalifikuje zeznań świadka, wynika ona z dynamiki przebiegu zdarzenia, braku oświetlenia na miejscu zdarzenia, jak również upływu czasu.

W pełni przekonywające są w ocenie sądu zeznania funkcjonariusza Policji **R. I.**, który pojawił się jako ostatni na miejscu zdarzenia około 21:00. Świadek wiarygodnie zeznał co do tych okoliczności, których był naocznym świadkiem i w których uczestniczył, czyli wyjścia oskarżonego na dach domu, skąd wykrzykiwał groźby i wulgaryzmy pod adresem pokrzywdzonej, negocjacji z oskarżonym i sprowadzenia go z dachu. W czasie jego obecności na miejscu zdarzenia nie widział, aby oskarżony lub ktoś inny rzucał kamieniami na posesję M. K. (1). Potwierdził, że wykonał zdjęcie kamienia wskazanego mu przez pokrzywdzoną znajdującego się na jej posesji. Zeznania świadka **P. S.** posłużyły sądowi do ustaleń faktycznych jedynie posiłkowo, albowiem nie posiadał on wiedzy o żadnych okolicznościach istotnych dla rozstrzygnięcia, poza faktem przebywania w dniu 3 grudnia 2015 r. w garażu K. C.. Świadek obiektywnie zeznał, że około godziny 18:00 przyjechał do oskarżonego który jest jego znajomym, w celu sprawdzenia stanu technicznego swojego samochodu. W tym czasie przyjechali funkcjonariusze Policji, gdyż otrzymali zgłoszenie, że na terenie posesji jest nielegalnie rozbierany samochód. Po sprawdzeniu tożsamości świadka oraz jego samochodu opuścili posesję oskarżonego i udali się na sąsiednią posesję, niedługo potem on również wrócił swoim samochodem do miejsca zamieszkania. Świadek potwierdził, że oskarżony spożywał alkohol, nadto zeznał, że nie ma wiedzy na temat późniejszych wydarzeń, nie wie nic na temat konfliktu oskarżonego z sąsiadami, nie wie jak oskarżony zachowywał się po jego odjeździe. Sąd posłużył się zeznaniami świadka w zakresie dotyczącym okoliczności, których był naocznym świadkiem przebywając w garażu oskarżonego, które to okoliczności są bezsporne w sprawie. Zeznania świadka są spójne, w pełni przekonujące i w ocenie sądu brak jest jakichkolwiek podstaw, aby odmówić im wiarygodności.

Zeznania świadka **J. C.**, matki oskarżonego, Sąd uznał za pozbawione waloru obiektywizmu, wymijające i tym samym mało istotne dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Świadek będąca osobą najbliższą dla oskarżonego starała się przedstawić fakty w sposób korzystny dla syna, pomniejszając jego rolę w zdarzeniu. W szczególności za niewiarygodne uznać należało zeznania świadka w tej części, gdzie podała, że nie słyszała, aby syn krzychał słowa wulgarne lub groźby, że będąc na dachu - nie krzychał, albowiem są one całkowicie sprzeczne z zapisem monitoringu, z którego wynika, że w momencie kiedy oskarżony wypowiada kolejne wulgaryzmy i groźby, słychać świadka, który próbuje go uspokoić. Świadek w swoich zeznaniach koncentruje się na konflikcie z pokrzywdzoną, jej negatywnym nastawieniu do syna, jednocześnie umniejszając szkodliwość działania syna, tłumacząc, że jest człowiekiem spokojnym, nigdy nie miał żadnych konfliktów, że jego zachowanie było wynikiem zdenerwowania.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego sąd nie posłużył się zeznaniami świadka **K. T.**, albowiem jego relacje nie zawierają żadnych informacji istotnych dla rozstrzygnięcia nin. sprawy. Świadek mieszka w sąsiedztwie pokrzywdzonej, jednak nie był świadkiem zdarzenia z dnia 3 grudnia 2015 r. poza tym nie wie, kto i w jaki sposób rzucał kamieniami na posesję pokrzywdzonej, zaprzeczył, aby ktokolwiek rzucał kamieniami z jego posesji lub z posesji innych sąsiadów.

Sąd oparł ustalenia również na dowodach w postaci dokumentów takich jak: protokół badania stanu trzeźwości, protokół oględzin zapisu monitoringu, protokół oględzin kamieni wraz z dokumentacją fotograficzną. Dokumenty te zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby, we właściwej formie i z tego względu ich autentyczność nie budziła wątpliwości Sądu.

Pozostałe dowody w postaci danych o karalności, danych o podejrzanym, informacji o stanie majątkowym, zaświadczenia lekarskiego, kopii umowy zlecenia sąd uznał za w pełni wiarygodne. Znane i udokumentowane było źródło tych dokumentów, pochodzących m.in. od organów państwowych, wytworzonych zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa. Ponadto żaden z uczestników postępowania nie zgłaszał zastrzeżeń co do prawdziwości lub rzetelności analizowanych dowodów.

Sąd zważył co następuje :

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał podstawy do przyjęcia odpowiedzialności karnej oskarżonego za zarzucane mu czyny wyczerpujące znamiona występków opisanych w art. 190 §1 kk oraz art. 160 §1 kk.

Czynność sprawcza przestępstwa z art. 190 §1 kk polega na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub osoby dla niej najbliższej. Groźba jest zatem zapowiedzią spowodowania określonej dolegliwości, tj. wykonania czegoś, co zagrożony odczuje jako przykrość (krzywdę), a co wzbudzi w osobie zagrożonej uzasadnione poczucie obawy, że może się realnie wydarzyć. Groźba jest zatem rodzajem oddziaływania na psychikę ofiary przez przedstawienie jej zła (szkody), które ją spotka ze strony sprawcy lub innej osoby, na którą sprawca ma realny wpływ, i jest zdolny ją w bliżej nieokreślonym czasie wypełnić. Do znamion tego przestępstwa należy wystąpienie skutku polegającego na wzbudzeniu u adresata groźby uzasadnionej obawy, że zostanie ona spełniona. Dopiero z tą chwilą można uznać przestępstwo groźby karalnej za dokonane (A. Grześkowiak: Komentarz do art. 190 kk, Legalis). Do wypełnienia normatywnej treści przestępstwa stypizowanego z art. 190 § 1 kk nie jest wymagane, aby sprawca miał rzeczywiście zamiar wykonać groźbę, ani też, aby musiały istnieć obiektywne możliwości jej realizacji. Wystarczające jest, że z punktu widzenia pokrzywdzonego (zagrożonego popełnieniem przestępstwa), w subiektywnym jego odczuciu, groźba ta wzbudza przekonanie, że jest poważna oraz że może zostać spełniona (wyrok SA w Lublinie z dnia 11.10.2005 r. sygn. II Aka 233/05, Legalis).

W niniejszej sprawie okoliczności popełnienia przestępstwa groźby karalnej nie budzą najmniejszych wątpliwości w świetle dowodów przeprowadzonych w sprawie. Z zapisu monitoringu, zeznań funkcjonariuszy Policji oraz pokrzywdzonej a także wyjaśnień oskarżonego K. C., który przyznał się do jego popełnienia, jednoznacznie wynika, że oskarżony w dniu 3 grudnia 2015 r. w S. kierował groźby karalne pozbawienia życia pod adresem M. K. (1). Nie ulega wątpliwości, że groźby oskarżonego wzbudziły u pokrzywdzonej obawę, że będą spełnione, co pokrzywdzona podkreślała w swoich zeznaniach.

Czyn zabroniony określony w art. 160 §1 kk polega na narażeniu człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Dla odpowiedzialności karnej za popełnienie tego występku wymagane jest by niebezpieczeństwo o jakim mowa w tym przepisie było bezpośrednie, a więc natychmiastowe, realne, konkretnie istniejące w sytuacji już stworzonej przez sprawcę bez jego dalszych możliwych działań (wyrok SA w Krakowie z dnia 4.10.2007 r. sygn. II Aka 132/07, Legalis).

W świetle powyższego oraz w realiach niniejszej sprawy bezspornym jest, że bezpośrednio w kierunku pokrzywdzonej M. K. (1) został rzucony jeden kamień. Był to kamień największy, kawałek betonu o wymiarach 12,5 cm x 8 cm, który upadł w odległości około 0,5 m do 1 m od pokrzywdzonej. Wymiary kamienia oraz miejsce jego upadku wskazują jednoznacznie, że oskarżony rzucając tym kamieniem spowodował niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonej. W akcie oskarżenia zarzucono oskarżonemu rzucanie kamieniami, które upadły w bezpośredniej bliskości pokrzywdzonej, bez określenia ich ilości, jednak w ocenie sądu materiał dowodowy nie dał podstaw do przyjęcia, aby pozostałe kamienie mogły spowodować nastąpienie skutku, o jakim mowa w art. 160 §1 kk, gdyż z zeznań pokrzywdzonej wynika, że pozostałe kolejne kamienie spadły w odległości 4 – 10 m od niej. Dlatego w tym zakresie sąd zmodyfikował zarzut aktu oskarżenia i uznał oskarżonego K. C. za winnego tego, że w dniu 3 grudnia 2015 r. w S. naraził M. K. (1) na niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu rzucając w jej kierunku kamieniem o wymiarach 12,5 cm x 8 cm x 6 cm, który upadł w bezpośredniej bliskości pokrzywdzonej w odległości do 1 m. Oskarżony K. C. w pierwszym przesłuchaniu przyznał się do rzucenia kamieniami, potem na rozprawie wycofał się. Należy mieć na uwadze, że oskarżony w żaden logiczny sposób nie umotywował zmiany swojego stanowiska, jego wyjaśnienia złożone podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym sąd uznał za szczerze i przekonujące, natomiast kolejne zmierzały w kierunku uchylenia się od odpowiedzialności karnej za popełnienie występku z art. 160 §1 kk. Biorąc pod uwagę przebieg wydarzeń w dniu zdarzenia oraz konflikt z pokrzywdzoną stwierdzić należy, że tylko oskarżony miał motyw, aby rzucać w pokrzywdzoną M. K. (1) kamieniami. Mając powyższe na uwadze, w tym przede wszystkim treść wyjaśnień oskarżonego z postępowania przygotowawczego, sąd uznał sprawstwo oskarżonego odnośnie czynu z art. 160 §1 kk.

Kierując się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53 kk uznając oskarżonego za winnego popełnienia przypisanych mu czynów, Sąd wymierzył mu odpowiednio:

- za czyn z art. 190 §1 kk na mocy powołanego przepisu karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 15 zł,

- za czyn z art. 160 §1 kk na mocy powołanego przepisu i przy zastosowaniu art. 37a kk karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 15 zł. Orzekając karę łączną sąd przy zastosowaniu zasady prawie pełnej absorpcji sąd wymierzył oskarżonemu na mocy art. 85 §1 i 2 kk, art. 85a kk, art. 86 §1 i 2 kk karę łączną grzywny w wysokości 60 stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 15 zł, tj. grzywnę w kwocie 900 zł.

W ocenie Sądu kara ta jest odpowiednia do stopnia zawinienia oraz społecznej szkodliwości czynów, a cele kary zostaną w ten sposób spełnione.

Kara ta uświadomi oskarżonemu naganność jego zachowania wobec innych osób oraz sprawi, że w przyszłości będzie powstrzymywał się od podobnych zachowań. Jednocześnie przy wymiarze kary, sąd uwzględnił względy prewencji ogólnej, które pokazać mają pokrzywdzonej i osobom z jej otoczenia, że podobne zachowania nie pozostają bezkarne.

Przy wymiarze kary Sąd okoliczność łagodzącą przyjął dotychczasowy sposób życia oskarżonego oraz dotychczasową niekaralność. Sąd miał na uwadze konflikt sąsiedzki między oskarżonym w pokrzywdzoną i jej rodziną, czego efektem są liczne sprawy sądowe, co wpływa na mniejszy stopień szkodliwości czynów oskarżonego.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie przepisów powołanych w wyroku.

Z./

1) odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć

1) - obrońcy oskarżonego,

1) - pełnomocnikowi osk. posiłkowej,

2) kal. 14 dni

G. dnia 6 lutego 2017 r.

Projekt uzasadnienia sporządzony przez asystenta sędziego A. W.